



Nr. 50

Kurytyba, dnia 28 Czerwca 1916

Rok XXIV

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaux listów poleconych (registrados) i pieniężnych

**GAZETA POLSKA**

RUA AQUIDABAM 87

Curityba - Paraná — Caixa p. B.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

## WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

CIV

### Świadoma zdrada narodowa.

Obecni moskalofile to potomkowie w czwartym lub piątym pokoleniu tych, co w czasie rozbiorowym nieraz bardzo ciężko grzeszyli, ale do których można było często zastosować słowa Chrystusowe: »Wybacz im, bo nie wiedzą, co czynią.«

Ale po stu trzydziestu latach niesłychanego ucisku, niezliczonych krzywd, potwornej podłości, jednym słowem po 130 latach zaboru rosyjskiego niewolno nikomu powoływać się na nieświadomość a gdyby nawet znaleźli się wśród dzisiejszego pokolenia zupełnie ślepi i niepojętali, to tem cięższa zbrodnia tych, co ich wiodą na manowce zdrady narodowej.

W tem więc leży ogromna a dla nas wprost straszna różnica między epoką rozbiorową a dzisiejszą chwilą historyczną, że wprawdzie garść podłych, nieliczna część jednej tylko warstwy społecznej, nie wiedząc dobrze co czyni, oddała naród w ręce moskiewskie, a obecnie po 130 latach doświadczenia dziesiątki i setki tysięcy, należących do wszystkich warstw społecznych, dobrowolnie rzuca

się do nóg temu ukoronowanemu katowi z nad Newy, któremu kleli ojcowie i matki polskie.

Istnieje jeszcze inna nadzwyczaj ważna różnica między czasami rozbiorowymi, w których ważyły się losy Polski a obecną wojną światową, w której także idzie o naszą przyszłość. O tej różnicy pomówimy w następnym numerze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

### Król Ferdynand bułgarski gorliwym wyznawcą katolicyzmu.

Od chwili złączenia się Bułgarii z przemocą wojenną z mocarstwami centralnymi, zarysowuje się w narodzie bułgarskim coraz wyraźniej skłonność do katolicyzmu. Prądy katolickie i zwalczanie szczytów popiera usilnie król Ferdynand jako gorliwy wyznawca katolicyzmu. Jego szczere sympatyje ku wierze katolickiej ilustruje list przełożonego misji O.O. Augustynów w Jamboli, ks. Bartłomieja Szyszkowa. Treść listu tego następująca:

»Po jednomiesięcznym pobycie w «nowej Bułgarii» t. j. na obszarach nowo zdobytych powróciłem nareszcie do Jamboli, gdy wtem dnia 19 listopada wezwano mnie telefonicznie do dyrekcji poczty i telegrafów. Dyrektor oznajmił mi, że otrzymał od króla depezę, żądającą ode mnie natychmiastowego przybycia do obozu wojennego w Lozengradzie.

Nazajutrz rozpocząłem podróż. Komendant Jamboli, generał Stollof wręczył mi osobiście przepustkę, zaopatrzoną uwagą, że z polecenia króla w ciągu całej podróży mają mi udzielać pomocy i wskazówek władze wojskowe. Podróż odbywałem dniem i nocą.

Droga moja wiodła przez góry i doliny, gdzie przed niewielu dniami okryła się armia bułgarska sławą zwycięzców. W dali wznosiły się stupy dymu i płomieni. To nieprzyjacieli uciekający puścili z dymem bezbronne wioski i osady bułgarsko-macedońskie. Przez wsie takie przejeżdżać właśnie musiałem. Żywego ducha tam nie było. Ludzie częścią uciekli częścią zostali wymordowani, zaś domy ich spalone i zrównane z ziemią. Na gruzach, zgłiszczach i pośród ciał ludzkich i końskich uwijały się gromady psów, nasycające się obfitem pożywieniem. Wreszcie, późnym wieczorem przybyłem do Jenidze, gdzie oczekiwał mnie automobil. Po półgodzinnej podróży autobusiem znalazłem się w Lozengradzie. Przyjął mnie tu sekretarz królewski, który oznajmił mi, że życzeniem króla jest, bym nazajutrz odprawił Mszę św.

Zyczeniu królewskiemu uczyniłem zadość. Na drugi dzień rano udałem się do mieszkania monarchy, gdzie wskazał mi dużą gustownie ozdobioną salę modlitwy. Skoro ustawiono w niej ołtarz, zjawił się król i zajął miejsce, by wysłuchać Mszy św.

W ostatniej jednak chwili zauważyłem, że brak mi ministranta. Znalazłem się w kłopotcie. Widząc to król zbliżył się do mnie i oświadczył gotowość służenia mi do Mszy św. Z wszelką dokładnością wykonał on tę czynność. Odtąd stale, codziennie odprawiałem nabożeństwo w prywatnej kaplicy królewskiej dla licznych grona wiernych. Król zaś zawsze przyświecał pięknym przykładem pobożności i gorliwości w pełnieniu praktyk religijnych. Religijność króla Ferdynanda działała jaknajdotadniej na otoczenie. Oficerowie i wyżsi dygnitarze wojskowi niejednokrotnie mi przyznawali, że zwycięstwo obecne nad nieprzyjacielem zawdzięcza naród bułgarski swej

głębokiej ufałości w pomoc Boską i gorliwej wierze króla Ferdynanda. Gdy król miał opuścić Lozengrad z jak wielkim pietyzmem wysłuchał ostatniej Mszy św. w tej kaplicy, z jak niewysłowionym żalem żegnał się z nią, z tym ołtarzem, z tem miejscem z którego codziennie gorące wysłał modły przed tron Najwyższego!

Przy pożegnaniu wyraził mi rozczulony monarcha serdeczne podziękowanie za moje przybycie do obozu i za odprawianie nabożeństw. Wyznał mi monarcha szczerze, jak wiele pocieszenia duchowego doznał, słuchając Mszy św. katolickich. Zaznaczył też swe głębokie przekonanie, że z pomocą i błogosławieństwem Boskiem oręż bułgarski odniesie w tej wojnie ostateczne zwycięstwo.

Pobożność króla i jego rodziny jest jaknajlepszym przykładem dla narodu, który zerwawszy wszelkie węzły polityczne z Rosją, poczynił i wyznawiono skłaniać się ku zachodowi i coraz wyraźniej zaznacza swe skłonności do katolicyzmu. Jest przeto nadzieja, że przy gorliwym poparciu króla Ferdynanda Bułgarzy, którzy po wojnie utworzą główną potęgę na półwyspie bałkańskim, staną się z czasem narodem katolickim.

### Polskie skarby nauki i sztuki zrabowane przez Moskali.

Jednym z objawów znęcania się caratu nad narodem polskim było łepienie i barbarzyńskie niszczenie zabytków naszej kultury narodowej. Miało ono miejsce, bez przerwy, od chwili rozbiórów Polski aż do wybuchu współczesnej wojny.

Już w ostatnich latach XVIII wieku wywieziono z Krakowa czternaście słynnych gobelinów Rafałowskich. Katarzyna II zabrała wówczas z Polski złotą

## GRÓBY SYBIRSKIE

czyli

### Tajemnice zamku carskiego.

206)

Ja znam najlepiej takie śledztwo, Aszynow. Gdy tu w Rosji wyższy jakiś urzędnik spełni już swą powinność, nagradzają go w ten sposób, że wytaczają mu dyscyplinarne śledztwo.

Znajdują przytem cośkolwiek obciążającego oskarżony wędruje na Sybir i majątek jego zabiera rząd, który, ma z tego powodu podwójny zysk, raz że się wzbogaci majątkiem, drugi, że się pozbywa człowieka, któremu trzeba było płacić wysoką pensję.

— Czy pozwoli ekscelecencya, dać sobie pewną radę? — zapytał Aszynow.

— Owszem, chcę słyszeć twe zapatrywanie, poradź mi co mam robić.

— Ekscelecencyo, zbierz o ile możności jak najwięcej pieniędzy i uciekaj.

— Jaktó, miałbym uciekać, miałbym opuścić posterunek, miałbym się obawiać śledztwa?

— Proces, który mają panu wytoczyć, nie może w żadnym wypadku wypaść dla pana pomyślnie — rzekł Aszynow znów w pochylonej postawie jak dawniej stojąc przed swym naczelnikiem, a starając się jeszcze głosić swemu nadcał ton bojaźliwy i nieszczęśliwy.

— Końcem procesu w każdym wypadku będzie zesłanie pana na Sybir.

Kardow z przestrawieniem spojrzął na swe tak powolne zawsze narzędzie.

— Jaktó i ty sądzisz to naprawdę, Aszynow — rzekł.

— Nietylko sądzę lecz wiem o tem.

— Wiesz o tem — a jaktó w jaki sposób?

— Ekscelecencyo pomyśl tylko o tem, jak

często groziłeś rozmaitym ludziom uwięzieniem, aby tylko dostać od nich okup.

Kardow zagryzł usta i nic nie odpowiadał, to bowiem co mówił Aszynow, było zanadto prawdziwe.

— A gdy otworzą się więzienia petropawłowskiej twierdzy — mówił sekretarz dalej — i wyjdą na widownię nieszczęśliwi, którzy wtargnęli zostali tam na rozkaz waszej ekscelencyi, to i ci podniosą przeciw wam straszne oskarżenia, których nie będzie pan mógł odprzeć.

Wielu bowiem z tych, którzy w więzieniach petropawłowskiej twierdzy są bliskimi już zgonu, nie popełnili żadnej innej zbrodni, jak tylko tę, że pobudzali gniew waszej ekscelencyi, albo byli w posiadaniu pięknych żon, córek, albo też blyszczącego złota.

Kardow tupnął nogą w ziemię.

— Do diabła — zawołał — to co mówisz, trzeba by najprzód udowodnić.

— Lecz bardzo łatwo możnaby to udowodnić — rzekł Aszynow z zimną krwią.

— Można udowodnić — zawołał Kardow — aby udowodnić mi winę trzeba mieć świadków, którzyby mi w oczy mogli powiedzieć, że jestem winien wymuszenia albo gwałtu.

Myślisz, że tacy świadkowie się znajdą?

— Ja mam tylko jednego, któryby mógł rzecz wyświadczyć przeciwko mnie świadczyć, zawsze bowiem był moim towarzyszem.

— Któż jest tym świadkiem? — zapytał Aszynow.

— Ty nim jesteś — odrzekł policmajster — tylko ty i nikt więcej.

A spodziewam się, Aszynow — dodał słabym głosem — że będziesz pamiętał o dobrodziejstwach jakie ci wyświadczyłem.

— Czemu byś gdy cię poznałem?

Wygnadziłem i upadłym człowiekiem, który już nawet siedział w więzieniu, człowiekiem, którego żadne ludzkie społeczeństwo nie chciało przyjąć do swego grona, który

naprawdę pukał do wszystkich drzwi, szukając zajęcia i któremu nic innego nie pozostało jak strzelić sobie w łeb, albo się powiesić.

W ten stanąłeś mi w drodze i to było twoim szczęściem.

Zająłem się tobą i przeczennie zrobiłeś karierę w służbie policyjnej.

Czem jesteś teraz, zawdzięczasz mi jedynie.

A teraz Aszynow, nadeszła chwila, gdy możesz okazać że pamiętasz o wyświadczonych ci dobrodziejstwach, gdy możesz pokazać, że mogę się bezwarunkowo na ciebie spuścić.

— Ty jeden możesz przeciwko mnie świadczyć, lecz tego nie uczynisz, jestem o tem przekonany i będziesz zeznawał na moją korzyść, gdy zajdzie potrzeba.

— Bardzo mi przykro, że nie mogę pana zostawić w tem przeswiadczeniu — rzekł — lecz nie zdecydowałbym się nigdy do złożeń fałszywej przysięgi.

I gdy mnie zapytają przed sądem, czy wiem o tem albo o owem wymuszeniu, spełnieniu przez pana, to będę musiał odpowiedzieć twierdząco na to pytanie. A gdy zajądą później, abym podniósł rękę i zaprzysiągł to, co powiedziałem to będę musiał i to również uczynić.

— Łotrze — wrzasnął Kardow — a gdy cię wówczas wydobyl z więzienia, za co wtedy siedziałeś, za co cię zamknęto?

— Za krzywoprzysięstwo — odrzekł Aszynow.

— Tak za krzywoprzysięstwo — zawołał Kardow teraz gdy chodzi o moje ocalenie zastaniasz się sumieniem.

— Sparzone dziecko boi się ognia, ekscelencyo — odrzekł Aszynow. — Kto raz siedział w więzieniu za fałszywą przysięgę, ten nie pragnie tego po raz wtóry.

Więc z zimną krwią zaplęczętwoj mój

upadek — zawołał Kardow, a wściekłość zatamowała mu głos.

— Uczynię tak, jak mi będzie rozkazywać moje sumienie.

— Ależ szaleńcze — zawołał znów Kardow — czy nie pojmujesz tego, że mój upadek, będzie także twoim.

— Z jakiego powodu miałby mi cośkolwiek zarzucać? Czy brałem udział w pańskich zbrodniach, czy dalem się kiedykolwiek użyć panu do wykonania w pańskim imieniu jakiegokolwiek wymuszenia?

Przeciwnie, ekscelencyo, gdy pan nie będziesz już policmajstem, to będzie nim ktoś inny, a ten inny — oczy Aszynowa błyszczały, a głos jego drżał, gdy po krótkiej przerwie dokończył zdanie.

— Tym innym będzie pański wierny Aszynow.

Ukłonili się ostupiałemu policmajstrowi i wyszedł szybko z pokoju.

Kardow zatoczył się w tył, zacisnął pięście, aż paznokcie wbiły się w ciało i mruknął z bladeścią na twarzy:

— Szczerzy opuszczają okręt, jest on bliskim zguby.

ROZDZIAŁ LXVI.

### Ostatnie jego dzieło.

Na Natalii spełniono karę i obito ją różgami.

Zalaną krwią zaniesiono ją na czwarte piętro więzienia, gdzie leżeli zawsze chorzy.

Naturalnie, że Natalia zemdląca już po piątym uderzeniu reszta więc egzekucyi przeszła dla niej niezule.

Teraz dopiero obudziła się, gdy przyszła na szerokiemi łóżu w małej celi do przytomności.



dom prywatnym, przedsiębiorstwom i domom. Jest faktem pocieszającym, że wysyp poczyna już w świecie finanso- wym w S. Paulo i Rio mniej niż po- przednio dawać się we znaki, zaś powrót normalnych stosunków gospodarczych na- stąpi zapewne z ukończeniem europej- skiej wojny.

**LIGA POLSKA**  
Porto Alegre  
Szanowna Redakcyo!  
Gazety Polskiej  
w Kurytybie!

Kierując się przyjętym zwyczajem kulturalnym informowania dzienników w充分ności a prasy polskiej na obczyźnie w szczególności, mam zaszczyt zakomun- icować Szanownej Redakcyi, że w dniu 28 czerwca b. r. została zawiązana polska organizacja pod nazwą "Liga Polska".  
Przy niniejszym przesyłam Szanownej Redakcyi naszą ustawę i wykaz wybra- nej rady.

Kreślę się z szacunkiem  
pisarz rady Jakób Gawroński  
Porto Alegre w czerwcu 1916.

Powyższa nowopowstała instytucja nadała nam statut, z którego wynika, że jest ona organizacją niepodległościową, moskalfilską, stojącą na stanowisku K. N. i Legionów. Witamy ją jako lepsze przeszerzenie wolnościowe polskie w stanie Rio Grande, gdzie jak wiado- mo, moskalfilstwo dość silnie zapuściło korzenie. — Życzymy jej jaknajlepszego rozwoju, jaknajwydatniejszej pracy dla dobra sprawy narodowej. Wdział tej organizacji tworzą p. p. S. Lesiński, J. Gawroński, S. Żórawski, J. Rajn, J. Marszał i S. Mazurkiewicz.

São Paulo, dnia 18 go czerwca 1916.  
Szanowna Redakcyo "Gazety Polskiej"!  
Prosimy uprzejmie o laskawe zamie- szczenie w swem poczytnem piśmie, na- leżącego wyniku ofiarności dobrze my- ślących obywateli i obywaterek naszego miasta od dnia 15 grudnia 1915 roku  
ŁOŻONO 1:428\$000.

(Z braku miejsca nie umieszczamy nazwisk poszczególnych ofiarodawców, lecz podajemy tylko ogólną sumę ofiar ofiarowanych przez wymienione towarzystwo. Redakcyo).

Wysłano na ręce Głównego Komiter- su Ratunkowego w Lozannie  
(Szwajcaryja) 900\$000  
wilkaryuszei koszta inkasentom 14\$000  
w kasie pozostaje 514\$000

Na każdą wysłaną sumę otrzymuje- my pokwitowanie, które jest dowodem że pieniądze zawsze dochodzą w prze- znaczonych miejscach. Jak zawsze dotąd płatnie, tak i nadal nieustawiamy Szanowni obywatele i obywatelki w szlachetnym obowiązku ratowania braci naszych głód straszny cierpiących, którzy wyciągają ręce schudzone swe ręce pod obłoki nie- ma niemając żadnego wyjścia, wychudlemi głębi woliąc chleba chleba nam i dzie- ciom. Otóż wiemy, jesteśmy pewni że nasz grosz tam leci, i gdyby tak jeszcze były ogół obywatelstwa polskiego przejął tym obowiązkiem i tą samą myślą o toby więcej uratowanej od głodu lu- dności polskiej.

Wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.  
Towarzystwo Polskie "Łączność i Zgo- dność" w São Paulo.  
Prezes B. Nowicki  
Sekretarz Al. Wasilewski.

**Pijcie piwo "Atlantica".**  
**Z Kurytyby.**

**Zalobne nabożeństwo.**  
Za duszę s. p. Konstantego Porata odbędzie się w tutejszym kościele pol- skim w sobotę dnia 1 lipca o godzinie 8mej nabożeństwo żalobne, na które bracia zapraszają wszystkich krewnych, znajomych i przyjaciół.

**Morderstwo przy ul. Itarare.**  
Dnia 25 b. m. o godz. 8. wieczorem dokonano w domu przy ul. Itarare 42. morderstwa. Robotnik Henryk Slochmann wyjechał przed pewnym czasem do Por- to Alegre na robotę. Skoro wrócił dowie-

dział się, że żona jego żyje z Herman- nem Strauchem, współwłaścicielem koła obrotowego przy ul. Muricy. Przeciw u- wodzicielowi swej żony zapalał zemsta, udał się w niedzielę wieczorem do domu przy ul. Itarare, gdzie zastał żonę swą, syna i Straucha przy wieczerzy. Rzucił się na niego ze szczyrykiem w ręku i zadawszy kilka ran położył go trupem. Następnie oddał się dobrowolnie w ręce policyi.

Morderca cierpiął od dłuższego czasu na pewne zboczenie, wskutek czego zo- na nie chciała z nim żyć dłużej i sta- rała się jaknajprędzej go porzucić.

**Samobójstwo.**  
W poniedziałek dnia 26 b. m. ode- brał sobie życie w swym mieszkaniu przez powieszenie się Julio Koch. Był on jedynym w Kurytybie wykonawcą kła- do do pisma i wydawnictw tutejszych. Znał był jako młody fachowiec w swym rzem- iosłie. Ze zycie i wyniki stąd niesna- ski rodzinne stały się powodem samo- bójstwa. W ostatnich czasach porzuciła go żona i wyjechała do S. Paulo.

**Zajęcie w kawiarni przy ul. 15 de Novembre.**

W niedzielę wieczorem zebrali się w kawiarni Grand Café przy ul. 15 de Novembro młodzieńcy pochodzący z naj- bogatszych rodzin tutejszych. Niebawem wybuchła wśród nich sprzeczka natury wcale podrzędnej mianowicie chodziło im o futbol. Przeszło wnet do bójki, w trakcie której zniszczyli urządzenie ka- wiarni, wyrządzając szkodę na 2000\$000.

Wreszcie ostre wystąpienie znanego z energii p. Wallace de Mello uspokoiło wojowniczych młodzieńców.

Ostatecznie na miejsce zajęcia przy- był szef policyi, który położył koniec gor- szącemu wyrykowi.

**„DEMOCRATA”.**

Pod taką nazwą pojawił się nowy gatunek piwa, wyrobu znanego browaru „ATLANTICA”. Piwo to (ciemnej barwy), jako wcale smaczne, polecamy amatorom oraz właścicielom wend.

Za dwa tuziny nadesłane nam w po- darunku, dziękujemy uprzejmie zarząd- owi browaru „ATLANTICA”.

## Z wojny światowej.

### Znaczenie zajęcia Czerniowiec przez armię rosyjską.

Po raz trzeci w ciągu bieżącej wojny dostały się Czerniowce dnia 18 b. m. w ręce rosyjskie. Ta piękna na wzgórzu położona stolica Bukowiny zajęta była przez Moskale dwukrotnie i dwukrotnie im odebrana. W r. 1914 wyparł wojska rosyjskie z Czerniowiec gen. Fischer, zaś w lutym 1915 r. gen. kawalerji Pflanzler Baltin. Wówczas Czerniowce prawie za- dnych nie poniosły uszkodzeń, gdyż wy- pieranie Moskale następowało tak szybko, że brakło im czasu do niszczenia miasta. Dopiero gdy teraz po raz trzeci natarli na to miasto Rosyanie i przez dłuższy czas je bombardowali, artylerja rosyjska przemieniła budynki w kupę gruzów.

Walki rosyjskie w północnym kącie Bukowiny i zajęcie Czerniowiec były punk- tem kulminacyjnym ostatniej ofensywy rosyjskiej, która wedle wszelkiego praw- dopodobieństwa przejdzie wkrótce w de- fenzywę. Koroną powodzeń rosyjskich w tych stronach było sforsowanie pozy- cyi austryjskiej pod miejscowością Okna (na prawym, bukowskińskim brzegu Dnie- stru). Rosyanie, którzy byli panami także lewego brzegu Dniestrza poniżej Zaleszczyk, odparli kontratak austryjski od strony Bojanu i wykorzystując swą przewagę wbili się kłinem wzdłuż galicyjsko-buko- wińskiej granicy aż po rzekę Prut, zaj- mując miasto Śniatyn. W ten sposób opa- sali Moskale półkolem północną część Bukowiny, zamykając zarazem z trzech stron drogę do Czerniowiec. Wskutek tego gen. Pflanzler Baltin musiał Czernio- wec opuścić i cofnąć się na linię buko- wińskiego Seretu.

Jednakże sukces rosyjski nie stanowi zwycięstwa rosyjskiej ofensywy. Jest to tylko niewielkie powodzenie na jednym punkcie. Natomiast na reszcie frontu, od Prypeci wzdłuż Styru i Strypy nie poczy- niali Rosyanie żadnych ważniejszych po- stępów. Armie generałów Bothmera i Boehm Ermollego powstrzymują napór wojsk rosyjskich nad Dniestrem i Strypą, zadając nieprzyjacielowi w ustawicznych starciach niemałe straty, zaś gen. Linsin- gen zaatakował poważnie prawe skrzy- dło południowej armii nieprzyjacielskiej gen Brussilowa, biorąc kilka tysięcy jeń- ców. Najważniejszą oznaką niepowodze- nia rosyjskiej akcji zaczepnej jest fakt, że najbardziej ku wschodowi wysunięta a pod względem strategicznym bardzo wa- żne pozycje niemieckie — austryjskie na Weliyniu — na linii Równo - Kolki - Kowel oparły się w zupełności atakom nieprzy- jacielskim, niesłuchanie forsownym i gwał- townym.

Ofensywa rosyjska — mimo drobnego i nic nie znaczącego powodzenia na Bu- kowinie — jest na ukończeniu. Rosyanie bowiem wyczerpali swe zapasy broni i amunicji i czekać muszą znów nowych transportów z Japonii. Na razie poszczę- ścić się oni mogą, że przecież trochę się ruszali, że po nieudanej marcowej ofen- zywie w Kurlandji odważyli się znów na zabawę równie nieudaną i bezskuteczną. W każdym bądź razie przyznać trzeba, że gorzej od nich spisują się Włosi, Francuzi i Anglicy, którzy zwątpili już w pomyslnyć akcji zaczepnej i poprze- stają na leniwej defenzywie. Moskale chociaż biorą za każdym razem po skó- rze, przecież co pewien czas próbują szczęścia w zaczepianiu nieprzyjacielskiego frontu.

Jedyną korzystną stroną tej ostatniej ofensywy jest ta okoliczność, że Rosya straciła znów dużo broni i amunicji, dużo pieniędzy i niemało ludzi, osłabiła się znów dotkliwie. A takie osłabienie czyni rząd carski skłonniejszy do roz- ważeń o pokoju. Przeto nieudana ofen- zywa może wpłynąć na skrócenie euro- pejskiej burzy wojennej.

Stolica Bukowiny jest zdobyczą dla Moskale bardzo niepewną. Lada chwila mogą ją stracić. Albowiem gen. Pflanzler Baltin wprowadzie opuścił Czerniowce, lecz pozostał w posiadaniu najważniej- szych pod względem strategicznym miej- scowości i pasm górskich na wschodzie i południu od tego miasta. W odległości zaledwie kilku mil na wschodzie od Czer- niowiec położone miasto Bojan jest w ręku prawego skrzydła armji Pflanzler Bal- tina, zaś całą linię Seretu i wszystkie pasma górskie w środkowej i południo- wej Bukowinie posiadają Austryjacy. Prze- to każdej chwili nastąpić może wyparcie Moskale z Czerniowiec; wtedy jednym zamachem zniszczony zostanie ten nie- wielki sukces rosyjski na ziemi bukowiń- skiej a cała ofensywa rosyjska zakończy się kłęską wojsk carskich na całej linii.

## TELEGRAMY

z dnia 25 — 26 czerwca

### Kłęska rosyjska nad Styrem.

Jak donoszą z Wiednia, zapasy wojen- ne nad rzeką Styrem przybierają obrót w dalszym ciągu dla oręza rosyjskiego niepomyślny. Na lewym brzegu tejże rzeki zostali Moskale pokonani i wyparci na brzeg prawy, przyczem zabrano im cały szereg ważnych pozycji: Gorochów, Świ- niacze, Watyn, Zubilino, Lokacze, Kisie- lew, Torczyn, Sokół, Liniewkę i Kolki.

Walka na lewym brzegu Styru, któ- ra przyprowadzi Rosyan o te straty była niezwykle krwawą i trwała bardzo długo. Ogień ustał dopiero wtedy gdy wojska rosyjskie ratować się musiały w bezzadnej ucieczce. Zwycięzcy zabrali wielką ilość jeńców i materiału wojennego.

### Nad Strypą.

Zachęceni widokiem marnej i nieuda- nej ofensywy rosyjskiej, przedsięwzięli Austryjacy na froncie galicyjskim w wie- lu punktach śmiały akcję zaczepną. Mia- nowicie nad rzeką Strypą natarli na ro- zmaite pozycje rosyjskie, z których wy- parto nieprzyjaciela nagłym i gwałtownym atakiem. W ten sposób odebrano Moska- lom Wiśniowczyk i Burkanów.

### Wzmocnienie frontu niemieckiego w Kurlandji.

Z Amsterdamu donoszą, że 70000 posiłkowego wojska nadeszło z Prus Wschodnich do Wilna, by wzmocnić front niemiecki w Kurlandji. Wkrótce mają tam nadejść dalsze posiłki z głębi Nie- miec. W prasie neutralnej panuje przy- puszczenie, że to wzmocnienie wojsk niemieckich na froncie kurlandzkim jest przygotowaniem do nowej ofensywy gen. Hindenburga przeciw pozycjom rosyj- skim nad Dzwina.

### Akcyja zaczepna armii centralnych.

Według doniesień z Berlina i Londynu armie niemieckie i austro-węgierskie, otrzymawszy znaczniejsze posiłki podjęły obecnie ruchy zaczepne na całym ol- brzymim froncie od Dzwiny, wzdłuż Styru i Strypy aż po Dniestr, z wyją- tkiem Bukowiny. Szczególnie silną i sta- nowczą jest ofensywa wojsk gen. Hin- denburga pod Rygą (w pobliżu Uexkull), wzdłuż linii kolejowej Dynaburg — Po- niewież, na południu od jeziora Narocz, pod Smorgoniem, pod Krewem i na wschodzie od Pińska. Akcyi gen. Hin- denburga wtórują armie austryjskie i niemieckie na Polesiu i Wołyniu, gdzie Rosyanie wyparciu poza rzekę Styryr znajdują się w szybkim odwrocie ku wscho- dowi, tracąc najważniejsze swe pozycje.

Przeto mimo nieznacznego sukcesu na Bukowinie, na reszcie frontu ponoszą armie carskie cały szereg kłesk, które zaważyły mogą niemało na szali losów wojennych Rosji.

### Barbarzyństwo rosyjskie.

Z Wiednia i ze stolic państw neutral- nych nadchodzą wiadomości pełne zgro- zy, o strasznych okrucieństwach moskiew- skich popełnianych na bezbronnych jeń- cach. Z zemsty za ostatnie niepowodze- nia, doznane w walkach nad rzeką Sty- rem, mordują Rosyanie jeńców austryja- ckich, polskich i niemieckich. Przyznaje się do tego okrucieństwa rząd petersbur- ski w swym oficjalnym telegramie. Fakt ten wwołuje wstręt i oburzenie prze- ciw katom carskim w całym cywilizowa- nym świecie.

## OSTATNIE TELEGRAMY.

z dnia 27 czerwca

### Warownia Verdun przed upadkiem.

Paryski telegram z dnia 27 b.m. powia- da, że pod Verdun rozgrywa się ostatni akt krwawych zapasów o posiadanie tej fortecy. Ogromne siły niemieckie atakują z pomyslnym rezultatem pozycje francu- skie na prawym brzegu Mozy. Opór ar- mii francuskich słabnie. Niemcy wdarli się w najbliższe sąsiedztwo fortecy Verdun, od której są oddaleni tylko o 4 kilome- try. Upadek Verdun jest oczekiwany w najbliższym czasie.

Telegram niemieckiej głównej kwate- ry donosi:

Zdobylismy fort Thiaumont, i wypar- lismy Francuzów ze wsi Fleury i z po- zycji na południu o fortu Vaux, przy- czym zabralismy 2673 jeńców.

### Ameryka Północna — Meksyk.

Według doniesień z Waszyngtonu, przyszło już do pierwszego starcia mię- dzy wojskiem meksykańskim i amery- kańskim. Wojska generała Persingh za- atakowały meksykańskie miasto Carrizal Jednakże licznie przeważający Meksy- kanie pokonali nieprzyjaciela i zmusili go do odwrotu, zabierając pewną ilość jeńców. Wskutek tego zwycięstwa panu- je w całym Meksyku wielka radość i zapal wojenny wzrasta. Prezydent Car- ranza, w mowie wygłoszonej do ludu zaznaczył, że wprawdzie wojny z Ame- ryką nie pragnie, jednakże bronić bę- dzie wszelkimi środkami niezawisłości republiki meksykańskiej. Zaś na dalsze zaczepki i najazdy odpowie zapomocą siły zbrojnej całego kraju.

Telegram nowojorski powiada, że środkowo-amerykańskie republiki Costa Rica i San Salvador oświadczyły prezy- dentowi Carranzie gotowość zbrojnego wystąpienia w obronie Meksyku, skoroby Ameryka wypowiedziała rządowi meksy- kańskiemu wojnę. Naczelny wódz wojsk meksykańskich gen. Obregon wydał pro- klamacyę, wzywającą rewolucjonistów do połączenia się z wojskami rządowemi przeciw wspólnemu wrogowi.

# Lek Reumatyzmowy

leczy bóle reumatyczne = dzielny środek przeciw gośćcowi, nerwobólom, oraz wszelkim innym cierpieniom mięśniowym. = Cena flakonu 1\$500.

## APTEKA POLSKA

Prowizora farmacyi - Chemika Bakteryologa

**Tadeusza Danielewicz**

Ulica Aquidaban Nr. 64.

Kurytyba.

## Baczność koloniści!

Nie dawajcie się oszukiwać.

Dom handlowy COLONIAL, który sprzedaje towary po cenach najniższych, znajduje się przy ul. Commendador Araujo (dawniej Mato Grosso) nr. 1-3 róg placu Gen Osorio. Ten dom handlowy posiada własną fabrykę tkacką w Rio de Janeiro i sprzedaje wszystkie towary po cenach fabrycznych

Nasze towary są najmocniejsze, o kolorach niebledniejących, materye nasze są o wiele szersze niż w innych sklepach a ceny są najniższe.

W naszym sklepie nie oszukuje się odbiorców, nasze miary są pewne i rzetelne, zawsze też bierzemy pod uwagę reklamacje kolonistów.

Codziennie rozdajemy towary za darmo tym odbiorcom, których kupony wygrywają.

Po dzień dzisiejszy rozdaliśmy towarów blisko za 3 tysiące milrejsów.

Baczność! Kto chce mieć prawdziwie zagraniczne towary niech tylko odwiedzi nasz dom, ponieważ tylko my je posiadamy w cenach bardzo tanich

Galony i tasiemki po 400-550 rs., perkale niemieckie we wszystkich gatunkach po 450-900 rs, płócienna, towary, materye bawełniane płótno Timbo bardzo szerokie i bardzo mocne po 6\$500 za sztukę 10-metrów. Inne materye bawełniane po 3\$800 za sztukę. Białe bawełniane materye w cenie 4\$500 za sztukę 10 m., tkaniny i towary liniarne, wszystko po cenach bajecznie niskich.

Nie dajcie się oszukiwać przez fałszywe reklamy, które rozpowszechniane są przez inne domyhandlowe a sprzedają materye wąskie, ordynarne i lichy Kupujcie wszyscy w sklepie „A COLONIAL,” by się o tem przekonać.

Baczność! Wkrótce wystawiamy na sprzedaż kolosalny zapas wartości 20 kontów; metr będzie w cenie 300, 400, i 500 rs.

## A Colonial

ulica Commendador Araujo 1-3 (Plac Ozorio).

## Zawiadomienie dla kolonistów.

### „A Colonial”

ul. Commendador Araujo 1-3

Ten dom handlowy posiada na składzie wyłącznie towary krajowe i zagraniczne, ubrania gotowe i towary drobiazgowe.

Towary specjalnie dla kolonistów, perkale sprowadzone z Niemiec materye lniane i tkaniny z Prus.

Skład ten sprzedaje jaknajtaniej ponieważ posiada własną fabrykę w Rio de Janeiro

Ceny są stałe, fabryczne.

\*\*\*

Rozdaje się codziennie towary za darmo!

ulica Commendador Araujo 1-3 (Plac Ozorio).

„A Colonial”

Wciągu 8 dni rozdano darmo towary wartości tysiąc milrejsów.

## BACZNOŚĆ



## ROLNICY!

Skoro chcecie osiągnąć obfite plony, musicie wprowadzić do gleby te materye pokarmowe, które jej rośliny odebrały. To uskutecznią się najłatwiej przez zastosowanie naszego sztucznego nawozu, który okazał się wszędzie jako wyborny i przysporzył niezrównane wyniki. Nasze sztuczne nawozy, a przedewszystkiem

GOTOWE MIESZANINY

pod żyto, owies, jęczmień, pszenicę, miltę, wa-

rzywa, drzewa owocowe, wino, kwiaty i t. d. złożone są ze składników, które naukowo zbadane, odpowiadają w zupełności praktycznemu zastosowaniu i tutejszym potrzebom gleby.

Prosimy nie wziąć zamiast naszych chemicznych nawozów lichych naśladownictw, które odzucić należy i zwraca się uwagę na naszą markę ochronną, która na każdym worku uwidoczniiona jest znakiem (F&H - AS).

**Fernando Hackradt & C-ia. - Curityba.**

Kantor i skład: Avenida Vicente Machado 21 23  
Skrzynka pocztowa 15. - Adres telegraf.: »Hackratosa«

Posiadamy na składzie znakomicie udające się żyto letnie na zasiew.

## Wielka wysprzedaż

### „Casa Ideal”

ulica José Bonifacio 9.

Ogromny wybór OBUWIA po cenach najniższych.